

Emes Milligan, Nieważne gdzie jesteś

Chodź nad Odrę pogadać o pierdołach
Na modłę olać nasze wczoraj
Jest dzisiaj, ej co słysząc?
Bez trudnych tematów jak wycieczki po Rysach
Bo to może się źle skończyć
Lawiną słów przez ciąg negatywnych wspomnień
Powspominajmy dobrze, nasze wyprawy nocne
Kiedy nie towarzyszył nam ciągły pośpiech
Wiem, paru z nas zostało ojcem
Mazel tov, niech żyje im się dobrze!
Oni mają już swój ład
A ja jeszcze wciąż płynę
Póki co, chce, by to mój ojciec był dumny z syna
Potem pomyślimy, potem pomyślimy
A potem pomyślimy, potem pomyślimy

Spójrz, spójrz tu
Minął już nasz czas ,to nie to miejsce
Trudno
Ale zapamiętajmy twarze z pozytywnych wersji
/2x

Nasz czas

Za starzy na nowe przyjaźnie
Część dawnych wykopuje w innym mieście starter
Te świeże jak narybek często giną w walce
Bo nie do końca wiedzą, jak poruszać się w tym bagnie
Tu każdy czeka na zmiany, reakcje
Ale dłuży się suspens
I musisz jeść dzisiaj, to na co stać Cię
A Los rzadko gotuje sam siebie jak Gordon Ramsay
Każda płyta, to jak gwiazdka Michelin Rap
Choć wielu dziś woli zbierają gwiazdki jak w GTA
I matki płacz, na pewno nie ze szczęścia
Całe życie stają naprzeciw jak Rejtan
Życie jak z obrazka - nie znam takich
Jak nowe meble - wszystko na raty
Pozdro dla tych, którzy w sklepie mówią: "Słyszę naszych"
Życzę nam wszystkim, byśmy byli bogaci

Spójrz, spójrz tu
Minął już nasz czas ,to nie to miejsce
Trudno
Ale zapamiętajmy twarze z pozytywnych wersji
/2x

Nasz czas

Nie jeden filozof rzuca ci przepis na życie
Wszystko spoko teoretycznie, bo to
Tak rzadko sprawdza się w praktyce
Też nie masz nic, więc po chu* zgrywasz tę wielką szychę?
O takich pisał Platon; widzą cienie i nic poza tym
Ja chce widzieć słońce i czekam jak dziecko na lato
Kiedy zacznę liczyć częściej zyski niż straty
A liczę dni na końcu zeszytu, to mój wybór
I nie chce już o tym mówić
Zaufanie schowałem ze starymi rzeczami na strychu
Może jeszcze kiedyś będę głupi?